Nr. 27. Przemyśl. Niedziela 6 Lipca. Rok 1879.

Czasopismo **San** wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamiejscowa:		w miejscu:	
miesięcznie	50 ct	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie	1 złr 35 „	kwartalnie	1 złr. 20 „
półrocznie	2 „ 70 „	półrocznie	2 „ 40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

SAN

Cena ogłoszeń
5 centów od miejsca jednego wiersza drobnym drukiem.
Przedpłatę zamiejscową i ogłoszenia przyjmuje:
Redakcya, vis a vis Starostwa w Przemyślu.
Przedpłatę miejscową
Księgarnia Braci Jeleniów w Przemyślu.

Rękopisma nie zwracają się.

czasopismo społeczno-ekonomiczne.

Od Redakcyi.

Z dzisiejszym numerem rozpoczyna się nowy kwartał, upraszamy więc o wczesne odnowienie przedpłaty.

Wybory do Rady państwa.

IV.

A więc walka skończona. Kandydaci narodowi, tak z powiatów przemyskiego, mościskiego i dobromilskiego, jakoteż z miast Przemyśla i Gródka, znakomitą większością wybrani. Szczególniej radosną otuchą i wiarą w przyszłość naszą przepełnić nas musi wybór z gmin wiejskich, który w połączeniu z dokonanymi wyborami z tych gmin w całym kraju jest znamieniem stanowczego zwrotu w sposobie myślenia ludu naszego. Niech nam nikt nie mówi, że taki wynik wyborów jest tylko skutkiem silnej ze strony komitetów, tak centralnego jak i lokalnych, rozwiniętej agitacyi. Byłoby to brać rzecz zbyt powierzchownie, boć przecie ze strony przeciwnej jeszcze silniejszą rozwinięto agitacyę, a wreszcie mimo wszelkich godziwych i niegodziwych środków agitacyjnych, ogół wyborów jest zawsze tylko wyrazem każdoczesnego usposobienia wyborców; bo w społeczeństwo nikt nigdy nie wleje z góry tego, czego w niem nie ma w głębi. Toż bądźmy dobrej myśli! Sztucznie wszczepione rozdwojenie w naszem łonie przestaje już istnieć, i da Bóg! przy rzetelnej dalszej pracy, przy wzrastającej oświacie pomiędzy ludem zniknie kiedyś zupełnie.

Atoli — jeżeli ze względu na ogólny wynik wyborów w kraju, przedstawia się w nader świetnych barwach, to inaczej niestety! wypaść musi rachunek sumienia, skoro się zastanowimy w szczególności nad rezultatem wyborów w naszem mieście i powiecie. Z zestawienia bowiem tych rezultatów w złączonych z nami powiatach i w mieście Gródku, przekonają się czytelnicy, o jaki ogromny procent tak powiat nasz jak i miasto niżej od tamtych.

W powiecie przemyskim kandydat narodowy poniósł stanowczą klęskę; wyratowały go jedynie powiaty dobromilski i mościski, i tym powiatom wyłącznie zasługa się należy. Jaka może być tego przyczyna? Czy lud nasz może inną mieć opinią? Stanowczo nie. Wszakże lud ten po dwa kroć już przy wyborach do Rady powiatowej dawał stronnictwu antynarodowemu stanowczą odprawę. Nikt więc inny tutaj winnym być niemoże, tylko komitety dotyczące. I rzeczywiście, podczas kiedy stronnictwo przeciwne rozwinęło agitacyą tak gwałtowną, żeśmy podobnej jeszcze nigdy widzieć niemieli sposobności, nasze komitety wzięły się naprawdę do rzeczy dopiero wtedy, kiedy już było za późno.

Podobnie też miasto nasze, mimo faktycznego zwycięstwa, moralnie poniosło klęskę. Bo czyż nie jest to klęską moralną, jeżeli kandydat jakiś, z Wiednia zawleczony, który, obudziwszy się pewnego pięknego poranku i roztrząsając stosunki swoje, powiedział sobie: że toby dobrze było być posłem do Rady państwa z Przemyśla i Gródka, jeżeli kandydat, który nawet nigdy niebył Świętojurcą i dopiero po powziętej decyzyi kandydowania przedstawił się Radzie russkiej jako jedno z jej dzieci, jeżeli kandydat, o którym mówią niewiedzieć czy tylko złe języki, że nawet nigdy gazet nie czyta; jeżeli mówimy, kandydat tego kraju nie tylko może mieć zuchwałość sięgać po mandat poselski naszego dotąd niepokalanego miasta ale i utrzymywać w tem mieście połowę głosów kandydata narodowego! Co więcej — z początku szanse stały jeszcze gorzej, i dopiero w ostatniej chwili energiczne wdanie się komitetu centralnego i pana burmistrza przechyliły w naszem mieście szalę stanowczo na korzyść naszego kandydata.

Smutny to objaw, a jeszcze smutniejszy, jeżeli porównamy z naszym rezultat wyboru w Gródku, gdzie na 700 z górą głosujących otrzymał kandydat wiedeński 5, mówię pięć głosów. Tak, to rozumiemy; tam w Gródku, Pan *Hofsekretar*, otrzymał taką nauczkę, że będzie ją przekazywał generacyom całym, i jeżeli kiedy jeszcze jakim Panom *Hofsekretarom* zachce się mandatu poselskiego z Galicyi, to Gródek będą obchodzić o milę daleko. Żart na bok; miasto Gródek zapisane będzie odtąd w rzędzie najbardziej patryotycznych miast naszego kraju. Jakże wobec Gródka wygląda Przemyśl ze swojemi 227 głosami!

Lecz dajmy spokój ubolewaniom, a zastanówmy się raczej gdzie leży to złe, które wszelkiemi siłami wykorzenić należy.

Kto głosował za wiedeńskim kandydatem? W pierwszym rzędzie oczywiście Świetojurcy, ale tych jest garstka tylko, z którą się dotąd nikt nawet nie liczył. W drugim rzędzie byli to ludzie, którzy osobiste sympatye lub antypatye przenoszą na sprawy narodowe.

Że tacy byli, to rzecz niezawodna, bo znalazła się w urnie jedna kartka z następującym nieskończenie charakterystycznym napisem: „G ł o s u j ę n a J. W., p o n i e w a ż z a p r z e c i w n y m k a n d y d a t e m a g i t o w a ł D r. M.“. Ale i takich mądrych wyborców niemogło być wiele, bo tych daleko przeważna część pozostała w domu i nie głosowała wcale lub głosowała kartkami próżnemi. Zobaczmy jednak agitatorów, a wtedy nietrudno będzie odgadnąć, co to była za partya. Oto agitował za tym kandydatem urzędnik magistratu, ten sam, co podczas wyborów do rady gminnej napędzał rzemieślników od ma-

Wycieczka do Spasa

(Dokończenie).

Co roku w sezonie kąpielowym zjeżdża do Spasa lekarz, opiekujący się choremi, a apteka w Staremmieście, ledwie ćwierć mili odległa, dostarcza lekarstw potrzebnych, wód mineralnych i nawet dość dobrej wody sodowej. Co się zaś tyczy wiktu, to istnieje w Spasie gospoda, w której wcale smaczne obiady i kolacye przyrządzają dla tych, co kuchni własnej nie prowadzą.

Wspomniawszy tyle o potrzebach codziennych dla bawiących w Spasie, wypada nam teraz przejść i do przyjemności, których goście używać mogą. Nadmieniłem już, że samo położenie Spasa jest nadzwyczaj miłe i urocze, opisałem wam piękne czytelniczki górę zamkową i festyn tamże odbyty. — takie festyny są dość częste a kilka razy w tygodniu przygrywa w parku muzyka samborska.

Kręgielnia w ogrodzie dworskim także często jest zbornym punktem towarzystwa spaskiego, a pomijając przyjemności orzeźwiającej kąpieli w bystrych nurtach Dniestru, przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę na wycieczki w prześliczne okoliczne lasy, a mianowicie do tak zwanego kamienia czartowskiego.

Droga do tego kamienia prowadzi lasem pod górę, a postępując coraz wyżej za każdym krokiem obszerniejszy krajobraz obejmuje oko, w tem las się przerzedza, droga skręca w zarośla jałowcowe, a przed sobą ujrzysz dwie ogromne skały. jak wieżyce stojące na straży śniegiem pokrytych Karpat, — wrażenie tych nagle występujących skał jest przepyszne, gdyż w około grunt gliniasty i marglowy, nigdzie skał nie odkrywa, a potęguje się tem, że stanąwszy u ich podnóża zdaje ci się, że co chwila te ogromne wieże kamienne runą obok ciebie, gdyż każda składa się z trzech kawałków, spoczywających jeden na drugim w pochyłej płaszczyźnie

Aż do drugiej kondygnacyi, gdzie znajduje się mała grota, można dojść, na trzecią zaś wychodzą tylko górale ze swemi owcami i kozami, przedstawiając oku obraz istnie czarujący.

Samo położenie tych skał potężnych jest już wspaniałe nieustępujące w niczem pejzażom szwajcarskim a widok z ich szczytu jest tak obszerny, że uzbrojony dobrą lunetą widzi wieże Sambora, sięgając wzrokiem aż na ruiny zamku Herburtów w Dobromilu.

Szkoda, że i tu niszcząca ręka człowieka znalazła pole do eksploatacyi, bo w okół rozłożone, surowo ociosane kamienie świadczą, że te skały kiedyś musiały być jeszcze większemi, ale rozsadzone prochem i dynamitem dostarczyły materyału dla kamieniarzy okolicznych.

Gdzieindziej tak urocze i wspaniałe miejsce szanowanoby i otoczonoby opieką troskliwą, nasze władze autonomiczne są aż nadto zajęte zatykaniem dziur w mostach, ażeby im starczyło na zajęcie się takiemi arcydziełami przyrody a wątpię nawet czy pan marszałek powiatowy był kiedy przy kamieniu czartowskim. Napisy na nim świadczą natomiast o bytności tam Iollesów, Finkelsteinów, Sokalów, Byków i t. p.

Odzywam się więc z prośbą do towarzystwa tatrzańskiego by się zajęło opieką nad tak śliczną okolicą nad tak pysznym pomnikiem przyrody.

Już nazwa sama czartowskiego kamienia wskazywała na to, że do tej miejscowości przywiązana być musi jaka legenda, — zdjąwszy więc na prędce szkic gdy powróciłem do Spasa, zapytałem się o nią szanownego p. G. dyrektora dóbr i tenże opowiedział mi następującą kazkę góralską, cechującą wybornie fantazyą naszego poczciwego ludu:

Jak już wspomniałem, na górze znajdował się zamek królowej Bony. Wiadomo z historyi jak przepyszny i mnogi dwór można żona starego Zygmunta prowadziła, otóż ten dwór gościł w zamku Spaskim. Pod górą zamkową zaś znajdował się klasztor księży Bazyljanów przerobiony dziś na dwór, świadczący swemi grubemi murami o swem pierwotnem przeznaczeniu.

Chociaż Bazylianie, o ile o nich czytałem, cieszą się niezgorszą reputacyą i obyczajność ich wcale wątpliwości nie ulegała, to jednak legenda spaska prawi inaczej. Może zresztą demoralizacya dworzan królowej, wpłynęła i na spokojnych mnichów a panie dworskie raczyły z nimi zabrać znajomość i po za konfesionałem, dość że wieść czy baśń niesie, iż w klasztorze zaczęły się dziać rzeczy podobne do owych, które na *Sodomę* i Gomorhę sprowadziły deszcz siarczysty.

Bóg długo cierpliwy, ale tym razem nasz polski djabeł, o którym mówią, że nie taki czarny, jak go malują, rozsierdził się na prawdę i polecił jednemu ze swych famulusów, ażeby bez pardonu zniszczył to gniazdo ohydy. — famulus poskrobawszy się w głowę, wnet plan ułożył. Pędem błyskawicy poleciał do Karpat i jak się zabrał do jednej ze skał tamecznych, to ją tak długo obrabiał rękami i nogami, aż wyrwawszy z korzeniam wziął pod pachę i dalejże napowrót do Spasa, ażeby tym głazem zawalić od razu tę jamę niecnoty.

gistrackiej roboty, że przeciw magistratowi głosowali; tu dopiero w ostatniej chwili, po wdaniu się burmistrza, zmienił front; agitowali do końca w tym duchu także aż nadto dobrze znani, bo nawet na szyldach malowani radni, ci sami, których przy wyborach do rady gminnej tak stanowczo potępiła opinia publiczna, a których imię jest zawsze na ustach, gdzie idzie o podjęcie walki przeciw inteligencyi, światłu i patryotyzmowi. Jest to więc ta sama partya, mamy nadzieję,że tym razem samopas walcząca,przeciw której walczymy wspólnie z całą inteligencyą i mieszczaństwem: ta sma partya, która już od tak dawna miota po bezdrożach interesami naszego miasta. Ta to partya gotowa do wszystkiego, gotowa podać rękę każdemu błędnemu rycerzowi — ta to partya winna, jeśli dzisiaj na miasto nasze spada wstyd, danych nieprzyjaciołom narodu 227 głosów.

Może więc choć teraz ci, co się dotąd na tej partyi opierali, poznają nareszcie, z kim mieli do czynienia. —

Rezultat do Rady państwa z okręgów miejskich.

1. Lwów.

Głosujących 2235. Wybrani Otton Hausner 2126 głosami i dr. Ludwik Wolski 1852 głosami 470 głosów rozstrzeliło się; w liczbie ich padło na Henryka Rewakowicza 219.

2. Kraków.

Głosujących 1972. Wybrani dr. L. Weigel 1926 głosami i dr. Rydzowski 1127 głosami. Dr. Machalski otrzymał 858 głosów Reszta rozstrzelona

3. Biała-Nowy-Sącz-Wieliczka.

Biała. Głosujących 256. Radca ministeryalny Ferdynand Erb otrzymał głosów 206; Dr. J. Dunajewski 49; 1 głos nieważny.

Nowy Sącz. Głosujących 419. Erb otrzymał głosów 142; Dr. J. Dunajewski 276.

Wieliczka. Głosujących 317. Erb otrzymał głosów 15; Dr. J. Dunajewski 299.

Rezultat ogólny: Głosujących 991. Dr. Julian Dunajewski wybrany 624 głosami. Erb otrzymał 363 głosów.

4. Tarnów Bochnia.

Tarnów. Głosujących 544. Jan Spławiński otrzymał 267 głosów; Ryszard Zawadzki 232 głosów. Reszta rozstrzelona.

Bochnia. Głosujących 466. Jan Spławiński otrzymał 395 głosów. Władysław Pęgowski 60. Ryszard Zawadzki 2.

Rezultat ogólny. Głosujących 980. Jan Spławiński wybrany 662 głosami. Ryszard Zawadzki otrzymał 234 głosów. Władysław Pęgowski 60.

5. Rzeszów-Jarosław.

Rzeszów. Głosujących 500 Dr. Ambroży Towarnicki otrzymał 498 głosów. Reszta rozstrzelona.

Jarosław. Głosujących 668. Dr. Ambroży Towarnicki otrzymał 394 głosów. Józef Horodeński 250 głosów.

Rezultat ogólny. Głosujących 1168. Dr. Ambroży Towarnicki wybrany 892 głosami. Bartoszewski dawniejszy poseł, zrzekł się kandydatury na rzecz Towarnickiego — ale znalazł się samozwaniec Horodeński, który wbrew uchwałom miejscowych komitetów i centralnego, na własną rękę kandydował.

6. Przemyśl-Gródek.

Przemyśl. Głosujących 686. Dr. Aleksander Dworski otrzymał 450 głosów. Jan Witoszyński sekretarz przy najwyższym trybunale w Wiedniu, kandydat świętojurski, 227 głosów. Reszta rozstrzelona.

Gródek. Głosujących 705. Dr. Aleksander Dworski otrzymał 700 głosów, Jan Witoszyński 5 głosów.

Rezultat ogólny. Głosujących 1391. Dr. Aleksander Dworski wybrany 1150 głosami. Kontrakandydat Jan Witoszyński otrzymał 233 głosów.

7. Sambor-Stryj-Drohobycz.

Sambor. Głosujących 711. Otton Hausner otrzymał 704 głosów, ks. Jerzy Kmicikiewicz, kandydat świętojurski, 7 głosów.

Stryj. Głosujących 444. Otton Hausner otrzymał 433 głosów, ks. Jerzy Kmicikiewicz 9 głosów.

Drohobycz. Głosujących 519. Otton Hausner otrzymał 512 głosów, Herman Mieses 1 głos. Reszta nieważna.

8. Tarnopol-Brzeżany.

Tarnopol. Głosujących 721 Dr. Euzebiusz Czerkawski otrzymał 709 głosów, Łucyan Krynicki, kandydat świętojurski, 12 głosów.

Brzeżany. Głosujących 518. Dr. Euzebiusz Czerkawski otrzymał 511 głosów, Łucjan Krynicki 5 głosów, ks kanonik Ostrowski 2 głosy.

Rezultat ogólny; Głosujących 1239 dr, Euzebiusz Czerkawski wybrany 1220 głosami.

9. Stanisławów-Tyśmienica.

Stanisławów; Głosujących 644. Dr. Ignacy Kamiński otrzymał 606 głosów Reszta rozstrzelonych.

Tyśmienica: Głosujących 353 Dr. Ign. Kamiński otrzymał 353 głosów.

Rezultat ogólny: Głosujących 967. Dr. Ign. Kamiński wybrany 959 głosami.

10. Kołomyja-Śniatyn-Buczacz.

Śniatyn; Głosujących 626. Simon Schreiber, rabin z Krakowa. otrzymał 332 głosów, prokurator Wilhelm Leżański 275 głosów. dr. Jan Fried 18 głos.

Buczacz; Głosujących 491. Simon Schreiber otrzymał 207 głosów, dr. Jan Fried 252 głosów, prokurator W. Leżański 32 głosów.

Z Kołomyi nie otrzymaliśmy dotąd telegramu, więc rezultat ogólny niewiadomy.

11. Brody-Złoczów.

Brody; Głosujących 771. Radca dworu, dyrektor jeneralny kolei Karola Ludw. dr. Ed. Sochor otrzymał 460 głosów, Alfred Hausner, który plakatami ogłosił, iż odstąpił od kandydatury i upraszał. aby na niego nie głosowano, otrzymał 303 głosów, dr' Henryk Gotlieb 6 głosów.

Złoczow; Głosujących 441. Dr. Henryk Gotlieb otrzymał 387 głosów; dr. Edward Sochor 53, Alfred Hausner 1 głos.

Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, gdyż na głosujących 1212 (absolutna większość 606) dr Edward Sochor uzyskał tylko 513 głosów, dr. H. Gottlieb 393 głosów, a Alfred Hausner 306 głosów — zarządzony zatem został dziś o godzinie 9. wybór ściślejszy między dr. Sochorem a dr. Gottliebem. (*Gaz. narodowa*)

Przegląd polityczny.

W obec zajęcia się wyborami zeszły wszystkie wiadomości polityczne na drugi plan. Rzecz to bardzo naturalna, bo od wyniku wyborów zawisł nietylko los poszczególnych krajów, ale nawet i kierunek polityczny całej monarchii. Minione sześciolecie choć nie przyniosło bezpośrednio szkody nawie państwowej, odbiło się bardzo niekorzystnie na stosunkach kraju naszego. Większość Rady państwa złożona z żywiołów centralistycznych nie tylko, że żelazną obręczą tamowała rozwój autonomii krajów koronnych, lecz uniemożliwiając wszelkie starania w tym celu czynione, jątrzyła umysły w kraju naszym i pchała nas na drogę bezwzględnej opozycyi. Jeżeli kraj nasz nie wszedł na nią, to tylko przypisać należy jego wytrawności politycznej i zmysłowi do rachowania się z wszystkiemi czynnikami.

Dotąd wiadomy wynik wyborów tak u nas jak i w innych krajach monarchii, każe spodziewać się. iż nadchodząca era będzie dla nas lepszą. W kraju naszym partya wroga straciła wiele krzeseł poselskich, a na jej miejsca wybrani posłowie wzmocnią zastęp przedstawicieli narodu polskiego. W Austryi samej i w krajach niemieckich utracili wiele miejsc liberalni, właściwie centraliści, co dowodem, że stronnictwo to przestało być uważanem za dzierżycieli monopolu patryotycznego.

Jeżeli jeszcze, o czem nie wątpimy, Czesi wejdą do Rady państwa, to można mieć nadzieję, iż w parlamencie wiedeńskim nastanie pewna równowaga narodowości. Wobec tego winno być zadaniem przyszłej naszej delegacyi, wyzyskać to położenie na korzyść kraju naszego.

Trudno dziś orzec w jaki sposób ma się wziąć delegacya do tego, lecz dziś już można wskazać, iż w reprezentacyach krajów sławiańskich należy szukać sprzymierzeńców.

Wiadomości z Francyi nadchodzące, zajmują się przeważnie przyszłością stronnictwa bonapartystów, zwłaszcza, iż dotychczasowy przewódzca Rouher usuwa się z widowni politycznej. Nie wiadomo czy to zręczny manewr tego przebiegłego dyplomaty chcący umożliwić ks. Hieronimowi postawienie się na czele stronnictwa, czy też powiernik Cesarzowej, rzeczywiście złamany ciosem jaki dotknął imperyalistów, chce w życiu ustronnem znaleźć ukojenie zawiedzionych nadziei.

W Turcyi panuje chaos kompletny. Zamiast wzmacniać się po strasznych klęskach ostatniej wojny, aby sprostać w przyszłości nieprzyjacielowi, co tylko przycichł z obawy wdania się Europy, zajmują się wszyscy intrygami pałacowemi. Znak to niewątpliwy upadku, do jakiego dąży potężne niegdyś państwo Osmanów.

Popisy w naszych szkołach:

Rada szkolna miejscowa wyznaczyła do popisów z drugiego półrocza szkolnego 1878/1879, następujące termina, zarazem mianowała delegatów z łona swego, którym przysługuje prawo przewodniczenia, i baczenia by popisy z pewną uroczystością się odbywały

W szkole wydziałowej męzkiej, w sali gmachu gimnazialnego, dnia 9go, 10go i 12go lipca 1879.

Delegatem zamianowany: W. pan Jan Łewicki profesor gimnazyalny.

W szkole 4 klasowej ludowej w budynku przy ulicy wodnej, dnia 9go i 10go lipca b. r. — Delegatem zamianowany: W pan Klemens Sienkiewicz, profesor gimnazyalny.

W szkole 2 klasowej, chłopców i dziewcząt na Błoniu, dnia 5go lipca b. r. od 3 godziny popołudniu. Delegatem mianowany: W. p. M. Kropiwnicki dyrektor.

W szkole niedzielnej uczniów rzemieślniczych. d. 13go lipca b. r. o 3 godzinie popołudniu w sali gmachu gimnazyalnego. Delegatem mianowany: Wbny ks. kanonik i proboszcz Dr. Glazer.

W szkole 7 klasowej żeńskiej odbędzie się popis uczennic, wedle oświadczenia Wgo księdza dyrektora, dnia 7go i 8go lipca 1879. Delegatem do tych popisów mianowany Wbny ks. kanonik i proboszcz Dr. Glazer.

Zastępca przewodniczącego

Dr. Erazm Łobaczewski.

Niestety łatwiej mu było samemu lecieć po skałę jak ze skałą pod pachą z powrotem, a ponieważ ze zbytniej gorliwości wybrał jedną z największych skał więc zmordowany pracą i ciężarem a nie mając przy sobie zegarka, opóźnił się jak przeładowany pociąg kolejowy. Przyspieszył więc lotu i już — już był nad Spasem, — kur zapiał — djabeł zniknął a skała upadła tam, gdzie dziś leży, rozbita na dwie połowy.

Widać nie nadeszła była jeszcze chwila pańskiego gniewu, gdyż dopiero gdy rząd austryjacki objął dobra królewskie, wypędzono mnichów, a może wtedy jeszcze między nimi był choć jeden sprawiedliwy.

Tak to w każdym zakątku naszego kraju napotkasz prześliczne baśnie i powiastki, które lud nasz swą bujną fantazyą ubiera w szaty nadprzyrodzone. Skrzętny badacz poezyi ludowych, w okolicy Spasa bogaty znalazłby materyał, bo lud górski zabobonny do każdej miejscowości przywiązuje swe podania.

Oprócz tej wspaniłej partyi, do której należy kamień czartowski, Spas posiada okolicę bogatą w krajobrazy istnie szwajcarskie. Tak między innemi, prześliczna. odwiecznemi lipami okolona cerkiewka w Busowiskach, ruiny kościółka za Baczyną, nareszcie sam dwór spaski położony w ogrodzie wśród cienia drzew, przedstawiają obrazy swojskie, pełne wdzięku i romantycznej piękności.

Górale lud piękny i rosły w swych strojach malowniczych. miłe na przybysza robią wrażenie, a gdy zapaliwszy krzak jałowcowy pokładą się obok i na sopiłkach zagrają smętną dumkę ruską, — to naprawdę nie zapragniesz dzwięków alpenhornu szwajcarskiego a pierś wzdyma się dumą, żeś się urodził w kraju, posiadającym tyle poetycznej piękności.

Ale pocóż te uniesienia! — kiedy to piszę, góry i doliny spaskie pokryte śniegiem a Dniestr ścięty lodem, — lepiej więc w ogrzanym salonie. na krześle wygodnem wśród grona naszych pięknych Przemyślanek. A jednak myśl cofa się wstecz, a tęskni za temi cudami przyrody. za temi wdziękami naszej prześlicznej ziemicy polskiej — a to tym bardziej, że je oglądałem w towarzystwie pań pięknych i dowcipnych. Uwierzycie więc łaskawe czytelniczki, że urlop czternastodniowy przeleciał mi jak jedna chwila i przyznam się wam w sekrecie, że pod wrażeniem tylu wzniosłych widoków, tylu zabaw wesołych i przyjemnych pogadanek ta chwila byłaby wystarczyła, ażebym się na zabój rozkochał, gdybym — — gdybym — no! gdybym nie był żonatym.

Przemyśl w styczniu 1879.

Otrzymujemy następujące pismo:

Upraszam uprzejmie Szanowną Redakcyę o łaskawe umieszczenie w kronice „Sanu" następującego uwiadomienia:

„Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P, T. Publiczność, że w przyszłym tygodniu odbędą się w tutejszej szkole żeńskiej popisy roczne uczenic w następującym porządku.

Dnia 7 i 8 lipca popis uczenic szkoły wydziałowej.

Dnia 9. lipca popis uczenic szkoły ćwiczeń.

Dnia 11 lipca wystawa robót kobiecych, rysunków i wypracowań piśmiennych od 9 godziny do 12 przed południem, a od 3 do 6 po południu.

Dnia 13 o 6 godzinie po południu popis uczenic ze spiewu i muzyki z programem następującym:

1. Moniuszko — Uwertura z Halki, fort. na 4 ręce.
2. Becker — „Kościołek", spiew z fort. i harm.
1. Rossini, — Uwertura „Tankred" fort. na 6 rąk.
4. Mendelssohn — „Poranek niedzielny" spiew.
5. A. Miolan, Fantazya na fort. i harm. z opery „Wilhelm Tell" Rossiniego.
5. Moniuszko, — „Maski" spiew z fort. słowa Malcz.
7. Eber, — Duet na fortepian i wiolonczelę.
8. Mendelssohn, — „Rondo capriccioso," fort.
9. Mendelssohn, — wyjątek z oratarium „Eliasz" chór z towarz. fort. i harm.

W Przemyślu dnia 4. lipca 4879.

X. Łękawski
Dyrektor szkoły żeńskiej.

Kronika.

— **Korzystny rezultat** wyborów posła z miasta naszego i Gródka wywołał powszechny entuzyazm między tutejszą ludnością. O godzinie wpół do 9tej wieczór po ogłoszeniu wyniku skrutynium, udała się orkiestra „Harmonii" przed mieszkanie posła Dra Dworskiego i odegrała mu serenadę. Licznie zgromadzona publiczność przechadzała się podczas tego po rynku. Od mieszkania Dra Dworskiego udała się „Harmonia" przed mieszkanie burmistrza Dra Waygarta, a następnie prezesa komitetu wyborczego p. Frankowskiego oznajmiając za pomocą dźwięków muzyki tymże panom podziękowanie ogółu, za gorliwą czynność przedwyborczą.

— **Złoty medal** zasługi przyznano na wystawie rolniczo przemysłowej w Stuhlweissenburgu, kolei I. węgiersko-galicyjskiej, za zbiór okazów nafty i wosku ziemnego, jakoteż wyrobów z tychże. O zbiorze tym objaśnionym broszurką c. k. radcy rządowego p. Pichlera uczyniliśmy w poprzednich numerach wzmiankę. Kolej rzeczona była jedynym wystawcą z kraju naszego na tej wystawie.

— **Dnia 29 czerwca b. r.** otrzymało z rąk J. W. ks. biskupa Hirschlera 17 alumnów seminarium przemyskiego w tutejszej katedrze łac. święcenia kapłańskie: Bardzik Jan, Ciasnocha Józef, Goryl Michał, Grodecki Józef, Gromada Michał, Klimek Jan, Kwiatkowski Leon, Mach Tomasz, Mravincsics Ferdynand, Rożen Antoni, Sarna Wojciech, Salustowicz Gabryel, Tomek Józef, Trojniar Walenty, Wenc Piotr, Zając Franciszek, Związkiewicz Edward,

Trznadlowi Antoniemu udzielono tylko dyakonat dla braku lat prawem przepisanych. —

— **Wynik egzaminu** dojrzałości w tutejszem gimnazyum Dnia 23. czerwca odbył się pod przewodnictwem Radcy szkolnego ks. Bazylego Ilnickiego egzamin dojrzałości w gimnazyum, a rezultat tego egzaminu następujący: z 23 uczniów publicznych i 2 externistów zdało egzamin 18 uczniów publicznych i 1 externista t, j. 1. Allerhand Leon, 2. Berger Szymon, 3. Chotyniecki Klemens, 4. Carewicz Gerwazy, 5. Dawid Kalman, 6. Gans Bernard, 7. Górski Władysław, 8. Krasicki Kryspin, 9. Madejski Zygmunt, 10. Maślak Włodzimierz, 11. Mielnik Jan, 12 Reben Chaskel, 13 Romanowicz Michał, 14. Sołtykiewicz Hilary, 15. Strzelecki Tadeusz, 16. Szczepański Hipolit, 17. Woytkowski Stefan, 18. Żuk Jerzy, 19. Kostrzewski Romuald (extern),

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach z jednego przedmiotu 4 uczniom publicznym, reprobowano na pół roku 1 publicznego ucznia, a na rok 1 externistę.

— **We czwartek** wieczorem przed godziną 9 wieziono przez dawną targowicę na wozie otwartym trupa jakiego Izraelity, który zmarł nagle na ulicy. Wozowi towarzyszyło dwóch Izraelitów i kilku uliczników. Zwracamy uwagę magistratu na to, iżby w takich razach policya kazała przykryć trupa, bo przykry to widok dla przechodniów.

— **Burza gradowa** nawiedziła okolice Przemyśla w nocy ze środy na czwartek. W mieście naszem padał nad ranem grad wielkości orzechów laskowych, skutkiem czego powietrze nagle się oziębiło.

W zeszłą niedzielę popołudniu utopił się kąpiąc w Sanie 18letni uczeń Hartmann Jan. Corocznie San pochłania kilka ofiar, a główna przyczyna tego jest, iż miejsca kąpieli nie są oznaczone i zbadane. Każdy też kąpie się gdzie mu się podoba, co po innych miastach jest wzbronionem. Wypadałoby i tu coś w tej mierze postanowić.

— **Pożar.** Dnia 5 czerca o godzinie 2. popółnocy wszczął się ogień w oficynie posiadłości Kamermanna na Podzamczu, który podsycany silnym wiatrem zachodnim objął w mgnieniu oka dach przyległej posesyi Jankla Gleicha. Nadbiegłe straże pożarne zajęły się energicznie zlokalizowaniem i gaszeniem ognia, co po kilkogodzinnej pracy zdołano uskutecznić. Oficynka spłonęła w części, w części ją rozebrano, dach na posiadłości Gleicha rozerwano. Przyczyna pożaru ma być nieostrożność mieszkańców.

— **Zupełny brak** fabryk krajowych pociągający za sobą konieczność sprowadzania wszystkich przedmiotów z obczyzny powoduje to, iż skoro powstanie jakaś fabryka w kraju. to musi ona walczyć nie tylko z materyalnemi przeszkodami, lecz i z uprzedzeniem publiczności. Chociaż uprzedzeniu temu poniekąd dziwić się nie można, bo ludzie zwykli każdą nowość przyjmować z niedowierzaniem. to jednak jest obowiązkiem każdego przekonywać ogół, iż uprzedzenie jest nie słuszne czyli jest . . . . uprzedzeniem. Czynić to jednak można tam tylko, gdzie ma się pewność, iż fabryka odpowiada wymaganiom i że nie rachuje na wyzyskiwanie publiczności tylko na rzetelny zarobek. Oparci na tem przekonaniu się osobistem polecamy naszym czytelnikom, mianowicie pp. kupcom wyroby parowej fabryki atramentu, szwarcu, wód mineralnych i napojow burzących p. Karola Rzący w Krakowie. Próbowaliśmy wszelkich gatunków atramentu i szwarcu tejże fabryki, począwszy od pospolitych do najwykwintniejszych i śmiało powiedzieć możemy, iż równie dobrych artykułów obcych fabryk nie widzieliśmy. Ze zaś ceny są nader nizkie, a obowiązek nakazuje popierać usiłowania ziomków w celu rozwoju krajowego przemysłu, nie możemy dość zachęcić do zrobienia próby z wyrobam tej fabryki.

Szkolnictwo.

Szkoła żydowska nie chajder.

Otrzymujemy od jednego z członków tutejszej rady szkolnej miejscowej następujące doniesienie:

Dnia 3. lipca b. r. popołudniu odbył się popis publiczny w szkole żydowskiej zwanej Sartorego a zostającej pod opieką p. Leizora Gansa. Nieznając dotąd tej szkoły a słysząc o niej kilkakrotnie zdania rozmaite skorzystałem z zaproszenia p. Gansa, byłem na popisie a wrażeniem jakie odniosłem dzielę się z Wami.

Pomijając sam wchód do szkoły w domu p. Gansa na pierwszem piętrze umieszczonej, który z większą czystością winien by być utrzymywanym, lokal szkoły składający się z dwóch dużych, jasnych i czysto wybielonych izb z ławkami zwykłemi, dużą tablicą do pisania, mapami i odpowiedniemi rycinami na ścianach zawieszonemi, nie pozostawia nic do życzenia. Do 80ciu dzieci w wieku od 6ciu do 10ciu lat uczniów Iej i IIej klasy na popis razem w pierwszej izbie zgromadzonych ubogo ale czysto ubranych zapełnia ławki a zachowanie się tychże przez cały czas popisu nad dwie godziny trwającego prawdziwie wzorowe. Nie ma żadnego szmeru. nie ma tak zwykłych jeszcze podpowiadań wzajemnych; wszystkich uwaga zwrócona na nauczyciela a u wielu żywa chęć okazania: że nie daremnie zapełniało ławki.

Oprócz religii hebrajskiej w języku żydowskim udzielanej a także w języku polskim tłumaczonej głównemi przedmiotami nauki były w obu klasach: język polski i rachunki a nadto w IIej klasie język niemiecki. I w tych to przedmiotach postępy uczniów prawdziwie mnie zadziwiły. A w liczne zeszyty pism w obu językach na stole złożone, czysto i porządnie utrzymane, starannie przez nauczyciela poprawione, próby pisania na tablicy całych zdań przezemnie dyktowanych świadczą: że uczniowie uczą się pisać nie tylko kaligraficznie ale i ortograficznie, a czytanie samo, rozumienie i tłumaczenie z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie, czyste wygłaszania pojedynczych wyrazów, nareszcie spiew w języku polskim i modlitwa na zakończenie po polsku odśpiewana, najlepszym dowodem: ze szkoła ta nie jest szkodliwą ale przeciwnie wielkie przynosi korzyści.

Jaką ta szkoła była dawniej nie umiem powiedzieć ale że dzisiaj odpowiada celowi, dla jakiego założoną została, o tem przekonał mię popis ostatni. — Zasługa w tem przedewszystkiem samego p Gansa, który przy bardzo małych środkach cudem prawie szkołę tę utrzymuje a korzystając z skazówek ludzi fachowych a szczególnie tutejszego, z gorliwości dla szkół znanego inspektora okręgowego, coraz więcej ulepszać ją się stara a dalej zasługa nowego jej nauczyciela p. Selcera, który będąc sam kwalifikowanym nauczycielem od roku z całą gorliwością nad nią pracuje.

To też uwzględniając stan dzisiejszej szkoły, uwzględniając że do niej uczęszcza młodzież najuboższa, której rodzice do żadnej szkoły wysełać nie zwykli lub nie są w stanie, uwzględniając, że nawet gdyby przymus szkolny z całą ścisłością mógł być kiedyś wykonywanym — szkoła w ten sposób prowadzona nie może stać się zbyteczną, że nareszcie uczniowie jej po ukończeniu IIej klasy z postępem dobrym są dostatecznie przygotowani do IIIej. klasy szkół publicznych — muszę wyrazić przekonanie: że szkoła ta na wszelkie zasługuje poparcie. —

Przemysł i handel.

Otzymujemy następującą odezwę:

Upadek handlu zbozowego w Galicyi zwraca na siebie uwagę wszystkich ludzi myślących i dbałych o dobro kraju. I słusznie, albowiem handel nasz zbożowy jest nie tylko sam przez się ważny, jako gałęź zarobkowa; ale w kraju tak przeważnie rolniczym jak Galicya, którego dobrobyt polega głównie na produkcyi rolnej, oddziaływa handel zbożowy, a w szczególności sposób spieniężenia płodów rolnych znacznie i na ogólne stosunki gospodarskie. — Jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że Galicyjski handel zbożowy zależy po części od stosunków zewnętrznych, od czynników na które my wpłynąć nie możemy, mianowicie od stanu produkcyi Amerykańskiej, Austryalskiej i Rosyjskiej, to zawsze jednak jest pewna, że i miejscowe stosunki zgubny wpływ na nasz handel zbożowy wywierają, że brak odpowiednich instytucyj, brak organizacyi odpowiadającej zmienionym stosunkom handlowym i komunikacyjnym nie mało się przyczyniły do obecnego zastoju tej gałęzi handlu naszego Kraj, który pod względem ekonomicznym nie rachuje się z stosunkami i trzyma się zasad zastarzałych, pomimo że ogólne warunki rozwoju ekonomicznego i handlowego się zmieniły, ktory nie posiada potrzebnej energii do zbierania sił celem wkroczenia na nową drogę, której wymaga zmiana stosunków, ponosić musi zgubne konsekwencye takiego zachowania się i musi być w walce konkurencyjnej pokonany przez kraje wyposażone w lepsze środki ekonomiczne.

Jednym z głównych środków zaradczych i służących do poddźwignięcia naszego handlu zbożowego jest **utworzenie punktu centralnego dla sprzedaży i popytu naszego zboża**, celem zbliżenia konsumentów do producentów, umożliwienia obrotu we większych rozmiarach a to w taki sposób, ażeby zagraniczni kupcy byli pewni, że zakupiony towar w umówionej jakości i oznaczonym terminie punktualnie otrzymają. Do tego celu doprowadzi nas urządzenie **krajowego targu zboża**, na który producenci przybędą z próbkami swego zboża, z dokładnym spisem ilości każdego rodzaju i oznaczeniem terminu możliwej dostawy. Wtedy i zagraniczni kupcy mianowicie z Niemiec południowych chętnie do nas przybędą, bo znajdą sposobność należytego ocenienia jakości naszego zboża, nabędą poglądu na ilość naszej produkcyi, pewność dostawy na umówiony termin i możliwość zakupienia we większych ilościach. Doświadczenie bowiem nas poucza, że niejeden kupiec mija nasz kraj z powodu, że nie dostaje na raz potrzebnej mu ilości, że musi kupować częściami, i to dopiero za pośrednictwem trzecich osób, co wszystko połączone jest z wielkiemi kosztami.

Dlatego podpisana komisya powołana do tego przez c. k. Towarzystwo gospodarskie podjęła się urządzenia w Lwowie krajowego targu płodów rolnych w przeświadczeniu, że przyczyni się tem do podniesienia i ożywienia u nas handlu zbożowego.

Krajowy targ płodów rolnych po ukończonych zbiorach urządzić się mający, usunie nasz zastój handlowy; — tu zetkną się więksi konsumenci z producentami bezpośrednio, tu poda się sposobność zakupna na raz większej ilości, tudzież zaprowadzenia odpowiednich praktyk handlowych. Ale nietylko producenci krajowi na taki targ przybędą, żywimy nadzieję — do której położenie geograficzne naszego miasta nas upoważnia — że i producenci rosyjscy, mianowicie z krajów zabranych i producenci rumuńscy nie pominą danej sposobności i chętniej się do nas jawić będą aniżeli do Wiednia lub Lipska. Tym sposobem targ nasz rozwinie się na prawdziwy targ światowy, nietylko dla zboża krajowego, lecz jako targ między narodowy będzie mógł pośredniczyć także między zagranicznymi producentami i kupcami, i w ten sposób odda nam należące nam się miejsce w dziedzinie handlu zbożowego i przyczyni się do podniesienia naszego gospodarstwa i polepszenia dobrobytu kraju.

Komitet Towarzystwa gospodarczego galic. postanowił połączyć z **targeim płodów rolnych, także wystawę i targ bydła rozpłodowego**. Zmienione stosnnki gospodarskie w Europie, niskie ceny zboża w skutek silnej konkurencyi krajów zamorskich, ważne zmiany ustaw cłowych w Niemczech, wszystko to zmusi nas prędzej czy później do zmienienia systemu naszego gospodarstwa i do zwrócenia głównej uwagi na chów bydła, i przemysł rolniczy, ażeby w nich znaleść niejakie odszkodowanie za zmniejszone dochody z płodów rolniczych. Targ zwierząt rozpłodowych będzie niejako bodźcem zbudzającym większe zajęcie tej gałęzi naszego gospodarstwa, przedstawiając rok rocznie postęp w rozwoju krajowego chowu bydła.

Wyjaśniwszy cel, dla którego targ ziemiopłodów i zwierząt rozpłodowych ma być we Lwowie urządzony — mamy zaszczyt zaprosić szanownych ziemian do poparcia naszych usiłowań przez liczny udział w rzeczonym targu. — **który ma się odbyc we Lwowie w dniach 15 i 16 września 1879.**

Komisya urządzająca pierwszy krajowy targ płodów rolnych tudzież zwierząt rozpłodowych.

Lwów dnia 20 czerwca 1879.

Przewodniczący: *Bolesław Augustynowicz.*
za Sekretarza: *Ł. Strusiewicz.*

NADESŁANE

Dnia 27 z. m. przybyła do Przemyśla na konferencye kierująca szkołą żeńską w Dobromilu panna K. W. i zaprosiła się na nocleg do państwa S. Państwo ci aby uniknąć tak niesympatycznego gościa, naumyślnie wyszli pod wieczor na spacer do Zurawicy i do późna nie wracali. Panna K. W. zjawiwszy się wieczorem, gdy nie zastała państwa S. w domu, zaszła na sąsiedni ganek do znajomych państwa Z. wyczekując powrotu pierwszych. Właśnie w tej chwili i ja przyszedłem odwiedzić państwo Z. Uprzejmy gospodarz zachowując przyzwoitość etykietalną przedstawił mię pannie K. W. w słowach: to jest p. F. a to . . . . . (chciał ją nawzajem mnie zarekomendować) lecz nie zdążył wymówic mego nazwiska, kiedy p K. W. z furją odrzekła całem gardłem: nie potrzebuję żebyś pan mię rekomendował (a ciszej dodała) takiemu smarkaczowi. Obstupui, steteruntque comae na takie dictum favorabile! Boć jakkolwiek bądź, będąc przewodnikiem młodzieży, mając 22 lat wieku i—jakto mówią—z rozgarnięciem już pod nosem, nie zasłużyłem na takie miano. Postępek p K. W jako wzor jej wykształcenia stawiam pod pręgierz opinii publicznéj, aby ta zawyrokowała, czy individuum z podobnem wychowaniem może pożytecznie kierować powierzoną jej szkołką najwraźliwszych latorośli naszego społeczeństwa?

Nauczyciel B. F.

Ceny targowe w Przemyślu dnia 4 lipca:b r. 100 klg. pszenicy 8 złr.25 ct.; żyta 5 złr. 15 ct: jęczmienia 4 złr. 40 ct. owsa 4złr.90c.; siemienia konop.10złr.50ct. masła kilogr. 80 ct.; 60 Jaj 1 złr. 25 ct.; kartofli 100 klg. 1 złr. 40 ct.; siana 100 klg. 2 złr. 20 ct.

Kursa w Wiedniu 15czerwca o godzinie 6 minut 30 popołudniu.

Ziedn. dług państwa w srebrze	68.65
w notach	66.95
Losy z 1860 r.	126.50
Akcye Banku narodów.	818.—
„ kredytowego	265.75
Londyn	116.—
Renta w złocie	78.25
Srebro	78.55
Dukat	5.49
Napoleondor	92.35
100 Marek	57.—
Rubel papierowy	1.13

Ruch pociągów

na kolejach żelaznych w Przemyślu.

Do Krakowa odchodzą: pospieszny godz. 1 min. 14 w nocy — osobowy g. 7 m. 39 rano — mięszany g. 8 m. 24 wieczór.

Do Lwowa odchodzą: pospieszny g. 3 m. 22 w nocy — osobowy g. 6 m. 33 wiecz. mięszany g. 8 m. 16 rano.

Do Węgier naZagórz odchodzi:mięsz. pospieszny g. 8 m. 42 wieczór.

Z Węgier na Zagórz przychodzi:mięsz posp'eszny g. 7 m. 14 rano.

Do Zagórza i Stryja odchodzi: mięszany g 8 m. 45 rano.

Ze Zagórza i Stryja przychodzi: mięszany g. 5 m. 58 rano.

Ze Stryja do Chyrowa ma pociąg nocny łączność z pociągami do i z Węgier w dniach: wtorek, czwartek i niedzielę.

Czas liczony według zegaru miasta Przemyśla

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Kossecki

Z drukarni gr. kat. Kapituły w Przemyślu